

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Marcina Bryły
pt. „Życie religijne w zakładach karnych na terenie obecnego województwa
podkarpackiego w latach 1989–2019”
napisanej pod kierunkiem
promotora dr hab. Wacława Wierzbienca prof. UR
i dr Dariusza Fudali promotora pomocniczego

Przedstawiona do recenzji dysertacja to jedna z bardzo ważnych prac naukowych, które w ostatnich latach zostały napisane i traktują o wielkim znaczeniu. Podjęcie tematyki związanej z duszpasterstwem więźniów oraz służby więziennej jest bowiem bardzo istotne nie tylko dla Kościoła, ale dla Rzeczypospolitej. Oparcie zaś tego zjawiska na historii, która jest nauczycielką życia, jest z pewnością przesłaniem dla współczesnych, jak należy kształtować to zagadnienie. Przedstawiona do recenzji praca nie tylko jest bardzo dobrze przygotowana z punktu widzenia dyscypliny historia, ale jest bardzo dobrym przykładem na interdyscyplinarność poruszanego zagadnienia. Bowiem odnajdujemy tam także dyscypliny takie jak: nauki socjologiczne i nauki teologiczne. I to też zasługuje już na początku na uznanie dla Promotorów i Doktoranta. To bardzo ważne, że takie tematy są podejmowane, są przedstawiane całościowo i w naukowym opracowaniu są godne naśladowania.

Praca tak jest także ważnym głosem synodalnego Kościoła, a więc wspólnoty - misji jaka jest nam katolikom wszystkim zadana. W tym kontekście, dobrze się stało, że w połowie ostatniego Synodu trwającego w Rzymie, na inauguracji mojego Uniwersytetu w dniu 16 października 2024 roku przybył do nas kard. Grzegorz Ryś jeden z ojców synodalitych i w swoim wykładzie inauguracyjnym nowy rok akademicki powiedział: *misja potrzebuje drogi – i to drogi wspólnej. ... Papież Franciszek w swoim pierwszym przemówieniu na Auli Synodalnej powiedział, że misja musi być dziełem miłosierdzia. Miłosierdzie musi być tak centralne, że Papież zaproponował nawet zmianę tytułowego pytania i sformułował je w ten sposób: Jak być miłosiernym Kościołem synodalnym w misji? Dlaczego w ten sposób? Ponieważ miłosierdzie jest kluczowym doświadczeniem Boga. Papież powiedział: Chrześcijanin, który nie przyjmuje miłosierdzia od Boga, jest ateistą. Najwyżej przebrany za chrześcijanina¹. Jestem przekonany, po przeczytaniu tej dysertacji, że to jest jedna z odpowiedzi na to, jak być miłosiernym Kościołem w misji.*

¹ G. Ryś, *Wykład inauguracyjny roku akademickiego 2024/25 na UPJPII*, Kraków, 16 października 2024.

1. Wartość w kontekście badań naukowych

Już na samym początku trzeba wyraźnie stwierdzić, że całość pracy jest niezwykle wiarygodna i praktyczna zarazem. Pewnie wielkie znaczenie ma także i to, że Autor był 15 lat wychowawcą w zakładzie karnym. Zna więc problem badawczy jakim się zajął w niniejszej pracy bardzo dobrze. Autor podaje liczne fakty historyczne i regulacje prawne, co jest niewątpliwie bardzo wielkim atutem pracy. Poruszane zagadnienia ukazane są porządku chronologiczno-rzeczowym. Dysertacja oparta jest na wspomnieniach przekazanych przez funkcjonariuszy oraz kapelanów więziennych. Pan Bryła przyjął metodę badań historycznych, ale także filologiczną i porównawczą. Dokonał kwerendy w kilkunastu archiwach w Polsce. Praca więc oparta jest na faktach i Autor w ich przedstawianiu zachował obiektywność.

Bardzo ważne jest to, że w kontekście podejmowanych badań naukowych jest to praca bardzo potrzebna i wnosząca wiele do współczesnego rozumienia problemu. Recenzent poza książką pt. „Uwięzieni, ale wolni! O ewangelizacji w więzieniach”² wydaną na KUL w 2024 roku, nie spotkał się z innym tak całościowym ujęciem, jak ma to miejsce w przedstawionej do recenzji pracy doktorskiej.

Dla Kościoła rzymskiego, podjęty temat może stać się wręcz nawet bardzo dobrą pomocą w prowadzeniu duszpasterstwa więziennego. Warto podkreślić, że jest to zagadnienie bardzo ważne dla współczesnego Kościoła, skoro papież Franciszek w Bulli ogłaszającej Rok Jubileuszowy 2025 „Spes non confundit” napisał: *myślę o więźniach, którzy pozbawieni wolności doświadczają każdego dnia, oprócz surowości osadzenia, pustki emocjonalnej, nałożonych ograniczeń i w wielu przypadkach braku szacunku. ... Aby ofiarować więźniom konkretny znak bliskości, sam pragnę otworzyć Drzwi Święte w więzieniu, aby były one dla nich symbolem zachęcającym do patrzenia w przyszłość z nadzieją i odnowionym życiowym zaangażowaniem*³. Jestem przekonany, że wiele z tez postawionych w pracy, będzie pomocą w przeżyciu owego roku dla więźniów oraz ich wychowawców.

Trzeba przed ewentualnym drukiem, a jest to praca warta wydania, poddać ją w całości procesowi sprawdzenia stylistycznego, interpunkcji, używania dużych i małych liter, imion i nazwisk osób pojawiających się w całości pracy oraz drobnych poprawek dotyczących zasad pisania pracy naukowej.

2. Wartość merytoryczna i formalna

Autor w podjętej pracy stawie trzy główne tezy (we wstępie). Są one konsekwentnie realizowane. A są to zagadnienia, o tym, że 1. życie religijne miało ogromne znaczenie terapeutyczne dla osadzonych, 2. funkcjonariusze więzienni mają szansę na udział w tym religijnym życiu, 3. osadzeni mogą wspólnie żyć mimo różnic.

Praca zawarta jest w sześciu uzupełniających się rozdziałach. Szkoda, że pierwszy rozdział zajmuje prawie 1/2 pracy (148 stron) i jest poza przyjętą w temacie chronologią

² Zob. P. Astorri, G. Carotenuto, T. Mengon, S. Spadnuolo, L. Zocca, *Uwięzieni, ale wolni! O ewangelizacji w więzieniach*, pol. wyd. Lublin 2024.

³ Franciszek, Bulla *Spes non confundit*, 9 maja 2024, nr 10.

1989-2019. Być może należało rozważyć, czy nie podzielić go na dwa. Czasy do II wojny światowej zawsze w jednym, a w drugim czasy współczesne. Byłoby to być może, jeszcze bardziej przejrzyste ukazanie zagadnienia. Nie są też proporcjonalnie rozmieszczone pozostałe rozdziały. Być może rozdziały II-VI dałoby się też jakoś połączyć, wówczas nie byłaby rażąca owa dysproporcja. Recenzent przyzwyczajony do choćby małych zagajeń na początku każdego rozdziału, zauważa brak wstępów do każdego z nich. Być może pozwoliło by zorientować się w całości narracji. Takie wstępy porządkowałyby bardzo treść poszczególnych rozdziałów i to pomogłoby także w całościowej percepcji tematu.

Jest jeszcze jedna uwaga natury ogólnej, uważam, że w tytule pracy należało dodać przynajmniej „na tle historycznym”. Co uzasadniło by bardzo dobre historyczne narracje i pokazało zagadnienie jako niezwykle ważne i co więcej podejmowane od wielu wieków. No i też może należało dookreślić, że opracowanie zostało przedstawione na przykładzie doświadczeń ogólnopolskich, ze względu na to, że sprawa w wielu miejscach nie dotyczy tylko województwa podkarpackiego.

Pierwszy rozdział traktuje o historii duszpasterstwa więziennego do 1989 roku. To ciekawa historia ukazująca poprzez wieki jak wyglądała sytuacja więźniów. Niejeden raz zresztą, jak udowadnia Autor dramatycznie. Analiza od czasu starożytności do współczesności jest imponująca i daje ciekawy obraz historii więziennictwa. Na uwagę zasługuje to, że dopiero w II poł. XVIII wieku widoczna jest większa troska duszpasterska o osadzonych, bowiem ustanowiono pierwszą więzienną kaplicę (s. 19), gdzie nabożeństwa nie były organizowane tylko dla katolików, ale także dla wyznawców innych religii. Jest to rozdział, w którym widać dobrą wiedzę Autora z zakresu historii więziennictwa w ogóle, ale także duszpasterstwa penitencjarnego. Być może temat jest nawet zbyt szeroko przedstawiony, ale ukazuje niezwykle bogactwo treści. Bardzo szczegółowo dla przykładu opisuje Doktorant wizytacje więzień, a to być może należało zamieścić w przypisach lub aneksie. Z drugiej jednak strony informacje te wnoszą bardzo wiele do obrazu więziennictwa (zwłaszcza w PRL). W tym rozdziale pojawiają się podtytuły na str. 122-124, oraz 150, 153, które nie figurują w spisie treści, więc nie wiadomo jak je dokładnie traktować. Całość rozdziału dotyczy czasu przed 1989 roku. Ten rozdział jest wstępem lub fundamentem do późniejszych naukowych dociekań.

Drugi rozdział traktuje o zakładach karnych, ich infrastrukturze oraz osadzonych. Podobnie jak w rozdziale pierwszym pojawiają się podpunkty nie określone w spisie treści (str. 161-162, 166-168) nie występujące w spisie treści. Rozdział ten podobnie jak poprzedni w większości przedstawia historię z przed 1989 roku, a więc chronologii przyjętej w pracy. Od punktu 2.2. (str. 168) mamy już do czynienia z czasokresem określonym w temacie pracy. Rozdział jest to bardzo ciekawym statycznie opracowanym zestawieniem wszystkich osadzonych w omawianym czasokresie. Rozdział jest niezwykle krótki bowiem zawiera się na 16 stronach.

Trzeci rozdział opowiada o miejscach praktyk religijnych ukazując strukturę duszpasterskiego oddziaływania. Bardzo ciekawe jest ujęcie zarówno teoretyczne, jak też niezwykle praktyczne roli i zadania duszpasterstwa więziennego. Autor wykazuje się tutaj dobrą wiedzą teologiczną w poruszonym temacie. Umiejętnie też powraca do zarządzeń prawa polskiego w tym zakresie. Bardzo ciekawe jest przedstawienie i to z wielkimi szczegółami sprawy duszpasterstwa więziennego. Podaje ilość osób osadzonych w kontekście miejsc kultu oraz możliwości uczestniczenia w praktykach religijnych. Tu widoczne jest jak Doktorant poddaje się narracji, tzw. konieczności pisania z wielkiej litery spraw duchowych, a z drugiej strony tam, gdzie np. mówi o Kościele jako wspólnocie

pisze go z małej. Ten rozdział zawarty na 26 stronach być może połączony z kolejnym stanowiłby całościowe ujęcie problematyki.

Czwarty rozdział traktuje o praktykach religijnych osadzonych katolików, a nawet z tych praktyk wynikającą twórczość artystyczną. Najpierw przytoczone zostają przepisy prawne umożliwiające owe praktyki religijne dla osadzonych, a następnie konkretne ich przejawy. Bardzo ciekawie przedstawiona jest obchodzona wigilia Bożego Narodzenia oraz inne wydarzenia związane z rokiem liturgicznym, które są pomocą duchową dla osadzonych i służą ich resocjalizacji do normalnego życia po zakończonej karze więzienia. Przedstawiona praktyka uczestnictwa w przygotowaniu wydarzeń staje się swoistego rodzaju duchową terapią dla osadzonych. Bardzo ważne, że sprawa dotyczy osadzonych różnych wyznań religijnych i tak jest praktykowana, choć większość to katolicy, na ich jednak przykładzie widać, całościową troskę wychowawców, ale i troskę Kościoła o więźniów. Autor wykazał, że przeszło 200 więźniów w latach 1989-2019 otrzymało sakrament bierzmowania w czasie odbywania kary. Przypis 473, to cytat, który powinien zakończyć się wcześniej niż zaznaczono. Na str. 227-8 znajduje się cytat lub opracowanie słów papieża Franciszka, a nie zaznaczono skąd to zostało wzięte. Na str. 229 brak przypisu przy słowach skazanego, ufać należy, że wypowiedzi te spisane są i przechowywane w archiwum prywatnym Autora, bo są one niezwykle cennym świadectwem duszpasterskiego oddziaływania na skazanych.

Piąty rozdział przedstawia formy życia religijnego osadzonych innych wyznań religijnych. Tu znów (w punkcie 1) pojawia się historia wykraczająca poza chronologię pracy pisemnej (od XII wieku), co jest oczywiste ze względu na pracę historyczną, tym bardziej wydaje po raz kolejny udowodniać tezę, że temat pracy powinien być nieco poszerzony. Od strony 256 w pracy pojawiają się Adwentyści Dnia Siódmego, a także Muzułmanie i przedstawiciele innych wyznań, a podrozdział dotyczy Świadców Jehowy, nie są to te same religie. Natomiast Odnowa w Duchu Świętym jest ruchem kościelnym w obrębie Kościoła rzymsko-katolickiego. To niewątpliwie wymaga umiejętnej korekty.

W końcu rozdział szósty przybliży problematykę życia religijnego funkcjonariuszy służby penitencjarnej. Tutaj podobnie jak we wcześniejszych rozdziałach, Autor pracy sięga do informacji z przed 1989 roku. Opis poszczególnych uroczystości związanych z życiem religijnym przedstawiony jest w pierwszym punkcie tego rozdziału. Nie wiem z jakiego powodu Autor na str. 277 pisze o tym, że od czasów Jana Kazimierza Jasna Góra stała się miejscem zawierzenia Polaków. Oczywiście chodzi z pewnością o przenośnię związaną z osobą Matki Bożej, wszak ów Polski Król składał śluby przed obrazem NMP we Lwowie (1 kwietnia 1656, katedra lwowska). Rozdział bardzo dobrze pokazuje wszystko to, co dotyczy troski o życie religijne funkcjonariuszy służby więziennej.

Wstęp i zakończenie pracy są niewątpliwie bardzo dobrze merytorycznie i metodologicznie przygotowane. O ile we wstępie Autor stawia tezę i to czego chce dokonać w całości pracy, to zakończenie jest syntezą całości zagadnienia. Bardzo dobrze odpowiada na postawione w pracy trzy główne tezy. Autor staje też w pokorze i wie, że nie wyczerpał całości zagadnienia oraz otwiera dalsze perspektywy badawcze dla tematu.

Dobrze jest zebrana bibliografia i stosowana w przypisach dolnych, zgodnie w wymogami pisania prac naukowych. Trzeba też dodać, że jest ona imponująca i właściwie uporządkowana, jak przystało na prace z dyscypliny historii. Oparta na źródłach: archiwalnych (143), wywołanych (13), drukowanych i internetowych (przeszło 600 pozycji). Ciekawy aneks uzupełnia bardzo dobrze całość pracy.

3. Nowość podjętej problematyki i wniosek końcowy

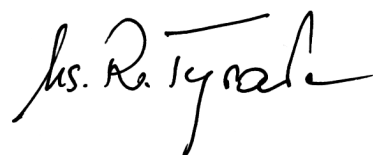
Przedstawiony do recenzji doktorat jest bardzo ważnym głosem dotyczącym istoty duszpasterstwa więziennego, zarówno gdy chodzi o personel jak nade wszystko osadzonych. Ciekawe byłoby przeprowadzenie badań empirycznych, co pozostało w więźniach po okresie odbywania kary, gdy powrócili do normalnego życia. Te socjologiczne badania mogłyby pomóc dla jakości przyszłego duszpasterstwa w więzieniach.

Brakuje w pracy ewidentnie, co owszem wykracza poza jej problem badawczy, czy i jaka istnieje szansa dla osadzonych w dziedzinie edukacji podczas odbywania kary. I chodzi tu o poziom szkoły wyższej. Takie działania prowadzone są bowiem od 2013 roku na Katolickim Uniwersytecie Jana Pawła II w Lublinie. Istnieje wręcz centrum studiów KUL w Areszcie Śledczym od 2022. I to co bardzo interesujące, że jest prowadzony jest tam kierunek kształcenia *nauki o rodzinie*. Dokładnie 22 października 2024 roku rozpoczął się kolejny rok akademicki zainaugurowany w więzieniu w Lublinie⁴. Wydaje się, że jest to doskonały sposób na resocjalizację osób osadzonych i próba zaadoptowania do przyszłego życia po wyjściu z więzienia. Takie uzupełnienie w pracy byłoby niezwykle cenne.

Mimo przedstawionych mankamentów, uważam, że praca jest bardzo rzetelnie przygotowana. To jest bardzo dobre ujęcie tematu ważnego i potrzebnego. To jest także nowość, iż prace doktorskie dotyczą tego rodzaju zagadnienia. Jest to także ważne dla życia Kościoła w Polsce. Bowiem jest to wyraźna pomoc, jak być miłosiernym Kościołem w misji, szukając każdej zagubionej owcy i podając dłoń każdemu potrzebującemu. Pewne niedociągnięcia w pracy są tylko przejawem tego, że zawsze można coś poprawić, a rolą recenzenta jest też wykazanie tych miejsc, wszak z troski o jakość przedstawianego tematu badawczego.

Proszę, by Doktorant zechciał podzielić się wiedzą, w temacie jak wygląda poruszana sprawa duszpasterstwa więziennego w innych krajach Europy, a może nawet świata. To będzie uważam dobre uzupełnienie podjętego tematu w Polsce.

Na koniec tej recenzji pragnę jednoznacznie stwierdzić, iż mając na uwadze wszystkie wymienione wartości przedstawionej do recenzji dysertacji i ewidentnie spełnione wymogi stawiane przez Ustawę rozprawom doktorskim, zwracam się do Rady Naukowej Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego z prośbą, o dalsze procedowanie przedstawionego do recenzji doktoratu.



Kraków, 1 listopada 2024 roku

⁴ Zob. *Plan Studiów*, Wydział Teologii, nauki o rodzinie (stacjonarne I stopnia), rok akademicki 2024/25; *Plan Studiów*, Wydział Teologii, nauki o rodzinie (stacjonarne II stopnia), rok akademicki 2024/25, KUL, Lublin 2024.